

DLA SWOJEJ  
GRZESZNICY  
ŚWIĘTY ZŁAMIE  
KAŻDE PRAWO

# HIS SINNER

Harmony  
West



# HIS SINNER



Harmony  
West

PRZEŁOŻYŁA

Anna Zaborowska-Cinciąła



TYTUŁ ORYGINAŁU:

*His Sinner*

Redaktorka prowadząca: Ewelina Czajkowska

Wydawczyni: Ewelina Czajkowska

Redakcja: Justyna Yiğitler

Korekta: Katarzyna Kusojć

Projekt okładki: Adelina Sandecka

Zdjęcie na okładce: © Sandra Cunningham; © Fandorina Liza;

© Oniks Astarit / Stock.Adobe.com

Grafika na stronach rozdziałowych: © jane / Stock.Adobe.com

Wyklejka: © paseven / Stock.Adobe.com

DTP: Maciej Grycz

His Sinner – © 2024 by Harmony West

Published by arrangement with Macadamia Literary Agency,

Warsaw and Ginger Clark Literary, LLC.

The moral rights of the author have been asserted

Copyright © 2026 for the Polish edition by Niegrzeczne Książki  
an imprint of Wydawnictwo Kobiecte Agnieszka Stankiewicz-Kierus sp.k.

Copyright © for the Polish translation by Anna Zaborowska-Cinciata, 2026

Wszelkie prawa do polskiego przekładu i publikacji zastrzeżone. Powielanie i rozpowszechnianie z wykorzystaniem jakiejkolwiek techniki całości bądź fragmentów niniejszego dzieła bez uprzedniego uzyskania pisemnej zgody posiadacza tych praw jest zabronione.

Wydanie I

Białystok 2026

ISBN 978-83-8417-475-3

Grupa Wydawnictwo Kobiecte | [www.WydawnictwoKobiecte.pl](http://www.WydawnictwoKobiecte.pl)



Bliss

## ROZDZIAŁ 2

# Saint



Siedząc wraz z moją muzą w bibliotece, poprawiłem dziś jedną trzecią mojego rękopisu. Jej samej udało się napisać kolejnych pięć tysięcy słów, przez co wręcz pękam z dumy. Oczywiście nie pozwoliła mi przeczytać ani jednego fragmentu, choć umieram z ciekawości, jaka historia do tego stopnia ją pochłonęła. Zastanawiam się również, czy ja inspiruję ją tak samo intensywnie jak ona mnie.

Siedzi skupiona z uroczo ściągniętymi brwiami i szuka odpowiedniej agencji wydawniczej. Połowę czasu, który poświęciłem na pracę nad swoją powieścią, Briar przeznaczyła na sprawdzanie agentów i przygotowywanie listy tych, do których mógłbym się odezwać.

Najwyraźniej postanowiła znaleźć mi jak najlepszego pośrednika.

– Powinnaś zostać agentką literacką – zauważam.

Z powodzeniem mogłaby mnie reprezentować. Nikt nie walczyłby o mnie z takim zaangażowaniem jak ona. Cechuje ją odpowiedni poziom asertywności, a także pasja, dzięki którym mogłaby stanowić idealne wsparcie dla pisarza. Na pewno byłaby tysiąc razy lepsza niż wszyscy agenci pokroju Derrika razem wzięci.

Słyszając moją uwagę, odrywa wzrok od ekranu.

– Mam już pracę.

– Ale tę mogłabyś wykonywać w piżamie i na dodatek pracowałabyś ze swoim ulubionym pisarzem – odpowiadam i mrugam do niej porozumiewawczo.

– Żeby zostać takim agentem, na pewno trzeba najpierw zainwestować sporo czasu. Tak się składa, że pilnie potrzebujesz kogoś, kto będzie cię reprezentował.

– W takim razie lepiej zabierz się do pracy. – Zamykam pokrywę laptopa. – Przygotuję ci kąpiel, o której tak marzysz.

Kiedy to mówię, twarz Briar się rozjaśnia, po czym dziewczyna ponownie skupia wzrok na ekranie. Nadal stara się zwalczyć uczucie, którym mnie darzy, ale ja mogę niespiesznie pracować nad tym, by uświadomić jej, co tak naprawdę czuje.

Wołam ją do łazienki, a Briar wręcz zachłystuje się z zachwytu na widok przygotowanej przeze mnie wanny pełnej piany. Na powierzchni unoszą się czarne płatki kwiatów, w każdym rogu palą się świece o zapachu wanilii, a w kominiku obok tańczy wesoło niewielki płomień. Przez ogromne okno roztacza się widok na tonący w ciemności las.

– W ciągu dnia panorama jest jeszcze bardziej oszałamiająca – zaznaczam.

Uśmiecha się i kiwa głową.

– Dziękuję – oznajmia krótko, jakby wyrażanie wdzięczności, szczególnie pod moim adresem, uznawała za coś dziwnego. Nie szkodzi, zadowolę się i tym.

– Dam ci wszystko, czego tylko zapragniesz. Później czeka cię masaż.

W jej hipnotyzujących błękitnych oczach pojawia się błysk.

– A jeśli mam ochotę na masaż teraz? W wannie?

Moje pełne mroku serce zamiera. Briar nigdy wcześniej nie inicjowała bliskości.

Nareszcie się przede mną otwiera.

Dłonią wskazuję na wannę.

– Twoje życzenie jest dla mnie rozkazem.

Zamykam drzwi, a ona ściąga ciuchy i zanurza się w wodzie. Udaje mi się dostrzec jej obnażoną krągłą pupę, która po chwili znika w pianie. Mam zamiar dziś wieczorem niespieszenie rozmasowywać napięte mięśnie jej pośladków. Na pewno boli ją zarówno tyłek, jak i plecy, skoro spędziła cały dzień w fotelu. Wkrótce sprawię, że poczuje zupełnie inny rodzaj bólu.

Briar wpatruje się we mnie, gdy stoję obok niej i powoli pozbywam się ubrań. Leniwie rozpinam po kolei guziki koszuli, a następnie sięgam do klamry paska.

– Pozwól, że ci pomogę – prosi słodko, po czym dotyka sprzączki i zręcznie ją rozpina. Ściąga mi spodnie oraz bokserki, a następnie odchrząkuje, gdy jej oczom ukazuje się mój zwzód.

Kiedy wślizguję się do wanny tuż za Briar, czuję, że nieruchomieje, jakby przygotowywała się na to, co zamierzam z nią zrobić.

Namydlam dłonie lawendowym żelem i zatapiam kciuki w napiętych mięśniach jej ramion. Stopniowo się rozluźniają, a ona wzdycha, rozkoszując się moim dotykiem.

Bez pośpiechu pieszczę każdy centymetr jej delikatnego, miękkiego ciała. Sunę od ramion w dół, zwracam szczególną uwagę na nadgarstki, dłonie i palce. Ten sam ruch powtarzam na drugim ramieniu. Poddaje się ruchom moich dłoni tak ochoczo, że z trudem utrzymuje się w pozycji siedzącej.

Rozmasowuję jej plecy, by pozbyła się napięcia w mięśniach, a następnie całuję po kolei kręgi jej kręgosłupa. Moich uszu dobiega jej ciche, pełne zadowolenia westchnienie. Ponownie pienię mydło w dłoniach, po czym przyciągam ją do siebie i obejmuję dłońmi jej piersi.

Zasysa ze świstem powietrze.

– Naprawdę jesteś czarnoksiężnikiem, bo to, co robią twoje dłonie, jest nie z tego świata.

Śmieję się cicho.

– A ty musisz być boginią, bo te cycki zostały stworzone, by je czcić.

– Zgadza się. Jestem boginią. – Chichocze.

Delikatnie pieszczę jej piersi i brzuch, a kiedy spodziewa się, że moja dłoń powędruje do zbiegu jej nóg, ponownie się spina. Ja jednak polewam jej głowę wodą i wcieram szampon we włosy. Briar aż jęczy.

– Istnieje niewiele lepszych rzeczy niż masaż głowy.

– Jakie na przykład? – pytam, drocząc się z nią.

– Masaż językiem.

Kutas mi drga na samo wspomnienie, jak mój język tańczył między jej udami. Niebawem czekają ją takie same doznania.

Splukuję szampon z włosów, po czym zginam jej kolana, by móc się zająć napiętymi mięśniami nóg. Wzdycha głośno, gdy masuję jej stopy, ale powstrzymuje się od komentarza, kiedy moje palce zagłębiają się w podeszwy. Każdy fragment jej ciała jest tak gładki i miękki, że poddaje się nawet najlżejszemu dotykowi.

Gdy wsuwam jej kolana z powrotem do wody, spomiędzy ust mojej muzy wydobywa się jęk.

– To był najwspanialszy masaż w moim życiu, a nawet nie dotknąłeś cipki.

– Ją chyba powinniśmy zostawić na deser, prawda?

Zanurzam dłoń w wodzie i błędę nią po jej rozchyłonych udach, aż w końcu docieram do miejsca, gdzie się łączą. Jedną ręką pieszczę ich wewnętrzną stronę, a drugą delikatnie pocieram nabrzmiałą i gotową łechtaczkę. Słyszę, jak oddech Briar drży, a po chwili dziewczyna chwytą mnie za nogi, by się przytrzymać.

Kiedy przysysam się do świeżo wymytej skóry jej szyi, dobiega mnie jęk.

– Poprawka – sapie. – To jest najwspanialszy masaż mojego życia.

Zsuwam dłoń z wewnętrznej strony uda, a następnie wsuwam palec w Briar i zaczynam pieścić jej dziurkę. Jest tak ciasna, że mam wrażenie, jakby więziła mój palec w potrzasku. Wtedy kwili cicho.

– Dojdiesz tak, moja muzu? – mruczę jej do ucha.

– Mogłabym – przyznaje bez tchu. – Ale chcę dojść na twoim fiucie.

Oto i ona. Moja muza. Zaprasza mnie do uctowania na swoim ciele. Wkrótce zaprosi mnie także do swojego serca.

– Ufasz mi? To bardzo ważne.

Aby zrobić z nią to, co zaplanowałem, aby zdobyć jej miłość, muszę wiedzieć, że mi ufa.

Przez chwilę się zastanawia. Otaczająca nas cisza sprawia, że się prostuję, aż w końcu Briar odpowiada:

– Staram się.

W reakcji na to drobne zwycięstwo na chwilę przymykam oczy. Powoli robimy postępy. Już wkrótce zaufa mi całkowicie i odda mi serce, ciało oraz duszę.

– Więc oprzyj się na dłoniach i kolanach.

Woda w wannie chlupocze, gdy Briar robi to, o co proszę, a następnie pochyła się do przodu i zanurza dłonie pod wodą. Wówczas spod piany wynurzają się jej plecy i tyłek. Przyglądam się lśniącej skórze, która pożąda mojego dotyku, lecz jednocześnie stanowi tak niesamowity widok, że pragnę ją pochłonąć w całości.

Pieszczę dłońmi jej pośladki. Są takie gładkie i piękne, wręcz błagają, by się pomiędzy nie wbić.

– Musimy ustalić bezpieczne słowo, dobrze, muzo?

– Nie powinniśmy go potrzebować – prycha.

Sięgam do jej sutków, szczypię je i wykręcam, co wita głośnym jękiem.

– Jeśli tak uważasz, to znaczy, że nie jesteś gotowa na to, co zamierzam zrobić.

– Grób.

– Grób?

Kiedy zerka na mnie przez ramię, w jej oczach tli się płomień.

– Czyli miejsce, do którego trafisz, jeśli nadal będziesz mi to robił.

Uśmiecham się od ucha do ucha.

– Doskonale.

Jedną dłonią znajduję jej łechtaczkę, a drugą nakierowuję kutasa ku jej dziurce. Napina mięśnie, by przygotować się na gwałtowne wtargnięcie, ale ja wchodzę w nią powoli, a jej ciasne ścianki napierają na mnie tak mocno, że niemal nie jestem w stanie się w nią wbić.

– O ja pierdole! – krzyczy, wyginając plecy i unosząc głowę. – Proszę, powiedz mi, że jesteś już cały w środku.

Wybucham śmiechem. Boże, nikt tak nie potrafi mnie rozbawić jak ona.

– To zaledwie początek, muzo. Zostało jeszcze co najmniej kilka centymetrów.

Jęczy, napierając na mnie, jakby próbowała przyjąć mnie całego na raz, ale z jej gardła wrywa się krzyk. Briar szarpie się do przodu, co sprawia, że niemal cały się wysuwam.

Owijam sobie jej włosy wokół dłoni, jednocześnie dalej bawiąc się jej łechtaczką, aby trochę się rozluźniła.

– Pozwól, by twoja cipka przyzwyczała się do mojego rozmiaru. Mamy całą noc, muzo.

Jęk, który dobiega z głębi jej gardła, stanowi najpiękniejszą muzykę dla moich uszu.

– Warsztaty pisarskie to był tylko wybieg, prawda? – szepcze. – Nie sprowadziłeś mnie tu, by pisać, tylko żeby pieprzyć mnie w każdym pokoju twojej gigantycznej rezydencji.

Powoli wsuwam się w Briar ponownie i przyciągam ją bliżej siebie, wyginając jej szyję do tyłu.

– Sprowadziłem cię tutaj, żebyś pisała – oznajmiam, szarpiąc ją za włosy, co sprawia, że krzyczy. – To tylko bonus.

Jej głośny jęk sprawia, że zalewa mnie fala pożądania, która sięga aż do palców u stóp.

– Moim zdaniem to pisanie jest bonusem.

Moje grzeszne serce rośnie. Briar zakochała się w tej części mnie – tej, dzięki której dochodzi tak mocno, że wykrzykuje moje imię i całkowicie się zatracą. Teraz muszę tylko sprawić, by zakochała się w mojej duszy, bez względu na to, jak mroczna i pogruchotana by nie była.

– Pamiętasz, jakiego słowa użyć w razie potrzeby, moja muzo?

Wbijam się w nią mocno, wypełniając ją całą, podczas gdy jej ścianki zaczynają pulsować wokół mnie. Jest mi tak kurewsko dobrze.

– Tak – wykrzykuje Briar, kiedy jej ciało zalewa cudowne połączenie rozkoszy i bólu.

Zaciskam palce mocniej na jej mokrych włosach.

– Świetnie. Bo może być ci potrzebne.

Mówię to i wpycham jej głowę pod wodę. Wbijam się w nią mocno, woda rozpryskuje się na wszystkie strony, tyłek Briar odbija się ode mnie z głośnymi plaśnięciami, a jej zanurzona głowa niemal uderza o krawędź wanny. Ciągnę ją za włosy, by mogła zaczerpnąć tchu, a potem wdzieram się w nią jeszcze dwa razy. Jej pośladki objają się o moją miednicę, a woda burzy się gwałtownie w wannie wokół nas.

Z trudem łapie powietrze.

– Co, do kurwy...

Ponownie zanurzam jej głowę, mocno zaciskając palce na łechtaczce, a jednocześnie zatapiam się w jej słodkiej cipce,

która teraz, kiedy ostro ją rżnę, a Briar nie może oddychać, staje się jeszcze ciaśniejsza.

Poruszam się coraz szybciej, a wówczas dziewczyna zaczyna się wić pod moimi palcami, choć wciąż tkwi pod wodą. Nasze wilgotne ciała uderzają o siebie, czemu towarzyszą wręcz nieprzyzwoite odgłosy. Rozkosz sprawia, że unoszą mi się włoski na karku. Czuję, że lada chwila dojdę.

W końcu unoszę moją muzę, by mogła ponownie nabrać powietrza. Czekam, aż z jej ust padnie nasze bezpieczne słowo, ale nic takiego nie następuje. Opiera dłonie na brzegach wanny, starając się powstrzymać mnie przed wepchnięciem jej z powrotem pod wodę, podczas gdy jej spragnione płuca nareszcie wypełniają się powietrzem.

– Jesteś pojebany!

– A mimo to wiesz, że czeka cię najbardziej niesamowity orgazm w życiu, prawda?

– Spierdalać! – wykrztusza, a kiedy posuwam ją mocniej, sapie: – Ach! Kurwa!

– Puść wannę, muzo – nakazuję.

– Nie, bo mnie utopisz.

– Nie pozwolę ci się utopić. Powiedziałaś, że mi ufasz. Albo mi ufasz, albo nie.

Nie wiem, co zrobi: czy nadal będzie ze mną walczyć i trzymać się kurczowo rękami brzegów, czy też pozwoli im opaść z powrotem do wody i mi zaufa.

Powoli jej zbielełe knykcie się rozluźniają, a dłonie zsuwają po krawędziach wanny, by spocząć pod powierzchnią wody.

– Doskonale, moja muzo – mruczę. – Teraz pozwolę ci dojść.

Zanurzam jej głowę ponownie pod wodę i wbijam w nią kutasa tak głęboko, jak tylko mogę na śliskiej powierzchni. Intensywne pieszczoty wrażliwej łechtaczki sprawiają, że cała pulsuje, aż wreszcie zaciska się spazmatycznie na moim fiucie i w końcu uderza w nią orgazm.

Briar wygina się pode mną, krzycząc pod wodą, a ten widok i dźwięki, jakie towarzyszą jej owładniętemu ekstazą ciału, sprawiają, że sam gwałtownie dochodzę. Drzę i spuszczałem się w jej wnętrzu, jeszcze zanim poczuję choćby mrowienie w jajach.

Rozkosz przelewa się przez moje ciało i szumi w żyłach, a powieki same mi opadają, ale nie jestem w stanie oderwać od niej wzroku. Nie gdy moje przyrodzenie rozpała jej ciało i zmysły.

Jęcząc, wlewam w Briar całe nasienie, po czym pozwalam jej się wynurzyć i podziwiam, jak jej ciało i włosy lśnią od spływającej wody.

Opiera się o krawędź wanny i łakomie wciąga powietrze do spragnionych tlenu płuc, oddychając ciężko po orgazmie.

– Następnym razem – zwraca się do mnie – utopię cię moją cipką.

– Nie mogę się doczekać – oznajmiam z uśmiechem.





Kiedy ten miesiąc dobiegnie końca, moja muza nie będzie już miała ochoty wyjeżdżać.

Będzie błagać, żebym pozwolił jej zostać.

# SIĘGNIJ PO WIĘCEJ



**Papierowe  
Serca**

-  Wydawnictwo Papierowe Serca
-  wydawnictwopapieroweserca
-  papieroweserca
-  papierowe\_serca